

**dr Milena Wojtyńska-Nowotka**

Uniwersytet Warszawski

Wydział Polonistyki, Instytut Polonistyki Stosowanej

tel. (22) 552 03 74

e-mail: m.wojtynska-no@uw.edu.pl

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-4450-7802>

## „SZŁOMA KORKOCIĄG PRZED SĄDEM”, CZYLI HUMOR NA ŁAMACH TYGODNIKA „POD PRĘGIERZ”

### ABSTRAKT

Przedmiotem artykułu uczyniono cykl utworów humorystycznych „Szłoma Korkociąg przed sądem”, który zamieszczony został na łamach antysemitckiego tygodnika „Pod Pręgiarz”. Skoncentrowano się na opisanu komizmu językowego, którego środkiem była stylizacja na polszczyznę Żydów. Zwrócono także uwagę na komizm sytuacyjny. Rezultaty przeprowadzonej analizy wykazały, że na kartach wybranych utworów istotą komizmu był kontrast. Odzwierciedlał on dychotomiczną wizję świata prezentowaną przez nadawcę i odbiorcę tekstów; świata, w którym wartościowaniu negatywnemu poddano Polaków pochodzenia żydowskiego. Prezentowane teksty komiczne przez to, że szerząc antysemityzm, krzywdziły przedstawicieli mniejszości etnicznej, wpisują się w zjawisko agresji językowej.

**Słowa kluczowe:** komizm językowy, polszczyzna Żydów, stylizacja językowa, etyka języka, antysemityzm

### ABSTRACT

#### “SZŁOMA KORKOCIĄG PRZED SĄDEM” OR HUMOR IN THE WEEKLY “POD PRĘGIERZ”

The subject of the article is a series of humorous works “Szłoma Korkociąg przed sądem”, which was published in the anti-Semitic weekly “Pod Pręgiarz”. The author focuses on describing the linguistic comedy, the means of which was the stylization of the Polish language for Jews. She also draws attention to situational comedy. The results of the analysis showed that contrast was the essence of the comedy in the pages of selected works. It reflected the dichotomous vision of the world presented by the sender and recipient of the texts; a world in which Poles of Jewish origin were negatively evaluated. The presented comic texts, by spreading anti-Semitism, and harming representatives of the ethnic minority, are part of the phenomenon of linguistic aggression.

**Key words:** linguistic comedy, Polish language of the Jews, linguistic stylization, ethics of language, anti-Semitism

Przedmiotem niniejszego artykułu ustanowiono pięć tekstów wchodzących w skład cyklu humorystycznego zatytułowanego „Szłoma Korkociąg przed sądem”. Utwory zostały opublikowane w latach 1934–1935 na łamach poznańskiego tygodnika „Pod Pręgierz. Pismo Poświęcone Obronie Handlu i Przemysłu Chrześcijańskiego w Wielkopolsce”. Czasopismo ukazywało się od 1929 do 1939 roku i było jedną z najbardziej radykalnych publikacji antysemitycznych w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Do naszych czasów zachowało się 106 numerów gazety, a w nich jedynie pięć odcinków reprezentujących wybraną przeze mnie serię<sup>1</sup>. Warto nadmienić, że już sam fakt pojawienia się utworów humorystycznych w piśmie antyżydowskim prowokuje humanistę do podjęcia analizy – w naszym wypadku językoznawczej – i stawia badacza przed koniecznością zmierzenia się z odpowiedzią na szereg trudnych pytań natury zarówno teoretycznej, jak i etycznej. Ograniczone ramy artykułu nie dają możliwości rozpatrzenia wszystkich aspektów badanego zjawiska językowo-kulturowego, dlatego też omówione zostaną wybrane zagadnienia.

Tytułem wstępu należy wyjaśnić, że teksty humorystyczne pojawiały się w tygodniku „Pod Pręgierz” sporadycznie i zazwyczaj prezentowane były w obrębie pewnych całości. Z bardziej licznych cykli, które znajdziemy na kartach zachowanych numerów, należy wymienić: „Szłoma Korkociąg przed sądem”, „Hosseduft pisze”, „Kostek z Chwaliszewa ma głos”, „Poznań przez zakopcone szkielek”, „U Hirschlika” oraz „Humor”. Rzeczą znamioną jest to, że twórczość ta była w większości anonimowa. W wypadku analizowanych utworów tylko dwa z pięciu odcinków podpisano *Tad. Estejka*<sup>2</sup>.

Przystępując do krótkiego scharakteryzowania wybranego cyklu, trzeba wspomnieć, że jego graficznym znakiem rozpoznawczym był rysunek, w który wkomponowany został tytuł. Grafika przedstawia uśmiechniętego, gestykulującego mężczyznę, z haczykowatym nosem i małymi pejsami, ubranego w koszulę z krawatem i marynarkę. Postać narysowana jest od pasa w górę. Z lewej strony rysunku widnieje napis *Szłoma Korkociąg*, wykonany pisanymi literami, ułożony na skos. Na dole postaci zamieszczono dwie grube, poziome linie, pomiędzy którymi widzimy drugą część tytułu, czyli wyrażenie przyimkowe *przed sądem*, zapisaną dużymi, pogrubionymi, drukowanymi literami. Czarne, grube linie wizualnie przypominają barierkę do przesłuchań

<sup>1</sup> Z 1933 roku zachowało się 25 numerów, z 1934 roku – 26, z 1935 roku – 25, z 1936 roku – 1, z 1937 roku – 14 i z 1939 roku – 16 numerów. Wszystkie numery poddane ekscerpacji dostępne są w formie zdigitalizowanej na stronach: <https://polona.pl/search/?query=pod.pr%C4%99gierz&filters=public:1> oraz <https://polona.pl/search/?query=pr%C4%99gierz&filters=public:1>, [dostęp: 01.09.2020].

<sup>2</sup> Tadeusz Estejka to pseudonim Stanisława Tadeusza Kaczmarka; zob. *Bibliografia polska 1901–1939*, t. 14, M. Barańska, M. Grochowska, H. Machnik (red.), Warszawa 2012, s. 171, poz. 101039–101043.

świadków, która na sali sądowej znajduje się bezpośrednio przed stołem sędziowskim.

Zgodnie z tytułem głównym bohaterem jest Szloma Korkociąg. To młody, trzydziestoletni mężczyzna, mieszkaniec Poznania, na co dzień trudniący się drobnym handlem. Jest przedstawicielem częściowo zasymilowanej pod względem językowym części społeczeństwa żydowskiego, o czym świadczy to, że komunikuje się mieszaną odmianą polszczyzny ogólnej z licznymi interferencjami jidysz, zwaną polszczyzną Żydów<sup>3</sup>. Miejsmem akcji jest sala rozpraw sądowych, do której wprowadzany jest i z której jest wyprowadzany oskarżony, dlatego konstrukcja utworów przypomina sztukę teatralną w jednym akcie. Przebieg akcji jest zawsze taki sam i sprowadza się do dialogu odbywającego się między Szłomą, występującym w roli oskarżonego, i sędzią. Do stałych elementów tak zarysowanej ramy należą: rozpoczęcie rozprawy ironicznymi słowami sędziego, który przypomina, że jest to kolejna wizyta Korkociąga, oraz jej zakończenie, podczas którego przesłuchiwany tryumfalnie informuje o kolejnej udanej próbie wytargowania mniejszej kary za swoje przewiny.

Katalog przestępstw popełnionych przez wyznawcę judaizmu jest dosyć bogaty, co jest rzeczą znamioną, zważywszy na bardzo małą liczbę tekstów. Prawie wszystkie czyny niezgodne z prawem popełnione zostały w zakresie działalności handlowej. W pięciu zachowanych odcinkach cyklu głównemu bohaterowi udowodniono: sprzedaż alkoholu bez akcyzy, fałszowanie etykiet na produktach alkoholowych, szachrowanie dolarami, handel narkotykami na poznańskim targowisku, nielegalny handel skórami, niepłacenie podatków z tytułu prowadzenia handlu, brak patentu na handel produktami akcyzowymi, niezgłoszenie firmy do Urzędu Skarbowego, oszustwa handlowe, a także podrabianie pieniędzy, nielegalne wytwarzanie alkoholu, fałszerstwo podpisów na wekslach, kradzież, składanie fałszywych zeznań, rabunek, szpiegostwo, handel żywym towarem, dezercję, gwałt, przemyt, komunizm. Na koniec wymieńmy udział w międzynarodowej grupie przestępczej zajmującej się handlem narkotykami, która specjalizowała się w sprowadzaniu morfiny, kokainy i opium z Charbina, leżącego między Koninem a Poznaniem, okrężną drogą przez Chicago, Nowy Jork, Londyn i Gdańsk, co presuponowało istnienie ogólnoswiatowego spisku żydowskiego. Izrealita został także obarczony odpowiedzialnością za roznoszenie chorób (między innymi cholery) oraz obwiniony o dość enigmatyczne działania mające na celu zubożenie narodu polskiego.

---

<sup>3</sup> M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków 1986.

Przechodząc do analizy elementów komicznych, trzeba stwierdzić, że mamy tu do czynienia zarówno z komizmem sytuacyjnym, jak i z językowym. Istotą obu typów komizmu jest w badanych utworach kontrast, który bardzo wyraźnie uwidocznia się w każdym elemencie świata przedstawionego.

Jeśli chodzi o komizm sytuacyjny, to należy zauważyć, że opiera się on przede wszystkim na skontrastowaniu powagi wymiaru sprawiedliwości z całkowitym jej brakiem u oskarżonego, którego wygląd i zachowanie nie licują z instytucją, w której siedzibie się znalazł. Przekłada się to wprost na płaszczyznę wizualną. Zabawne było wyobrażenie urzędnika państwowego, oficjalnie występującego w todzie, przeciwstawione obrazowi Żyda – tradycyjnie ubranego, niezbyt schludnego, z pejsami, który w pomieszczeniu nie zdejmuje jarмуłki i zachowuje się bardzo spontanicznie.

Ładunek śmieszności zawarty został w zobrazowaniu statyki sędziego, podkreślonej przez jego zrównoważenie, opanowanie, niewykonywanie ruchów i nieprzejawianie uczuć, na tle której wyolbrzymiono psychiczną i fizyczną dynamikę Szlomy. Przeciwwstawienie to zostało dodatkowo uwypuklone przez sposób wypowiedzania się obu stron: udawana (lub nieudawana – tu czytelnika pozostawiono w niepewności) głupkowatość oraz nieposkromione gadulstwo członka narodu żydowskiego realizujące się w bystrym potoku słów stają się rażącym przeciwieństwem pełnej majestatu mądrości sędziego, który posługuje się zdaniami krótkimi, jasnymi, oddającymi logiczny tok myśli. Bawi zderzenie dwóch światów – osoba, do której skierowano przekaz, wciela się w rolę obserwatora znajdującego się na sali rozpraw, w świadka potyczki sądowej, podczas której partii dialogowe sędziego ograniczają się do krótkich i celnych pytań, na które Korkociąg odpowiada długo i zawile. Nagromadzenie komizmu zawarte zostało w tym, że odpowiedzi Szlomy przynoszą skutek odwrotny do zamierzonego: im więcej mówi, tym bardziej to, co mówi, działa na jego niekorzyść. Do śmiechu pobudza jego zachowanie, zwłaszcza mimika i nadmierna gestykulacja, bo sprawia wrażenie, że bohater pomylił organ wymiaru sprawiedliwości z targowiskiem i nie potrafi mentalnie rozgraniczyć tych dwóch miejsc. Co więcej, Korkociąg traktuje sędziego jak klienta, którego łatwo można przegadać i którym można dowolnie manipulować. Najbardziej śmieszy zderzenie pewności Żyda co do bycia panem sytuacji (jak to się dzieje na targowisku) z faktem nieustannego stawania przed sądem, co z miejsca zadaje kłam przekonaniu Szlomy o swoim arcysprycie. Obserwowanie tego *sui generis* popisu przedstawiciela mniejszości etnicznej, który będąc pewnym swojej mądrości a zarazem głupoty sędziego, każdym słowem dokonuje autodenuncjacji, wywołuje śmiech wynikający z poczucia wyższości. Nietrudno się domyślić, że odbiorca tekstów utożsamiał się z sędzią, a do tytułowego bohatera odnosił się z daleko posuniętą rezerwą.

Możemy dokonać konstatacji, że czytelnika sięgającego nie pierwszy raz po „Pod Pręgierz” bawił znany mu dobrze teatr jednego aktora; rozweselał go Izraelita, w którym bycie oskarżonym o popełnianie kolejnych poważnych przestępstw nie budziło grozy, dla którego regularne wizyty w sądzie były chlebem powszednim. Podłożem efektu komicznego z jednej strony było odczucie wyższości, przewagi i bezpieczeństwa obserwatora bardzo wyraźnie dystansującego się wobec komicznego obiektu<sup>4</sup>. Przedwojenny Polak chrześcijanin odczuwał ulgę, że na miejscu oskarżonego widzi nie członka swojej grupy etnicznej, lecz obcego, czyli reprezentanta mniejszości żydowskiej; zarazem odczuwał dumę, której źródło tkwiło w poczuciu wyższości bycia rdzennym Polakiem, czyli przynależności do zbiorowości reprezentowanej przez sędziego. Z drugiej zaś strony komizm sytuacyjny motywowany był kontrastem uwidoczniającym się na każdej płaszczyźnie obserwowanych zjawisk. Tym samym komizm na kartach serii „Szłoma Korkociąg przed sądem” odzwierciedlał dwa najstarsze stanowiska wyrażone już w starożytności przez Arystotelesa w jego refleksji nad istotą śmieszności<sup>5</sup>.

Zwracając się w stronę komizmu językowego obecnego w wyekscerpowanych utworach, na początku wypada nadmienić, że jednym ze środków wymienionego typu komizmu jest imię i nazwisko tytułowego bohatera. *Szłoma* jest dubletem fonetycznym hebrajskiego imienia *Salomon*<sup>6</sup>. Wybrany wariant fonetyczny pojawił się w omawianym przez nas cyklu nie bez przyczyny – niewątpliwie miał na celu identyfikację etniczną. Imię jednoznacznie wskazywało na to, że osoba je nosząca jest narodowości żydowskiej: „Jak ja się nazywam Szłoma Korkociąg, to jakie ja mogę mieć wyznanie? Ma się rozumieć, że izraelita”<sup>7</sup>. *Korkociąg* jest nazwiskiem znaczącym i zostało urobione od rzeczownika pospolitego. Zawiera się w nim ładunek śmieszności, gdyż stanowi bezpośrednio nawiązanie do działalności przestępczej zarzucanej Szłomie, a polegającej na nielegalnym wytwarzaniu wyrobów spirytusowych i handlu nimi. Warto zauważyć, że wybór rodzimego apelatywum (*nota bene* to przecież typ nazwiska kojarzonego z najniższą warstwą społeczną) przyklejał głównemu bohaterowi łatkę przechrzty, czyli osoby, która dokonała urzędowej zmiany nazwiska na polskie.

<sup>4</sup> *Słownik terminów literackich*, J. Sławiński (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 230.

<sup>5</sup> D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 2001, s. 11.

<sup>6</sup> M. Altbauer, *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej*, Kraków 2002, s. 79.

<sup>7</sup> *Szłoma Korkociąg przed sądem*, „Pod Pręgierz” 1934, nr 38–39, s. 6. Pisownia zgodna z oryginalnym tekstem.

Najważniejszym źródłem efektu komicznego rozpatrywanego z punktu widzenia języka jest kontrast pomiędzy polszczyzną, którą posługiwał się przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości, a polszczyzną używaną przez oskarżonego. Sędzia używa ogólnej odmiany języka polskiego, podczas rozprawy posługuje się stylem urzędowym, w którym dominuje słownictwo prawnicze. Natomiast Korkociąg formułuje swoje wypowiedzi polszczyzną żydowską. Ta mieszana odmiana języka polskiego, w naszym wypadku będącą amalgamatem jidysz, gwary miejskiej Poznania oraz rejestru potocznego polszczyzny ogólnej, śmieszyła rdzennych Polaków mnóstwem błędów fonetycznych, gramatycznych i leksykalnych. Wprowadzenie jej na łamy gazety „Pod Pręgierz” dokonało się dzięki zastosowaniu zabiegu stylizacji językowej na polszczyznę Żydów, nazywaną w dwudziestoleciu międzywojennym żargonem lub szwargotem<sup>8</sup>. Co zatem bawiło czytelnika w sposobie mówienia członka narodu wybranego, który bez mała raz w miesiącu obwiniany był o popełnienie kolejnego typu przestępstwa? Na to pytanie odpowie nam repertuar wykładników stylizacji językowej, które są dostrzegalne we wszystkich warstwach strukturalnych tekstów analizowanego cyklu (czyli w warstwie graficzno-fonetycznej, fleksyjnej, składniowej, słowotwórczej, leksykalnej i frazeologicznej)<sup>9</sup>. Nie bez znaczenia jest fakt, że ów repertuar środków językowych pokrywa się z cechami polszczyzny mniejszości żydowskiej opisanymi przez M. Altbauera i M. Brzezina<sup>10</sup>, co niewątpliwie uwiarygodniało przekaz kierowany do przedwojennego mieszkańca Poznania.

W zakresie warstwy graficzno-fonetycznej najbardziej charakterystyczną cechą wokaliczną polszczyzny Żydów były interferencje jidysz uwidaczniające się w mieszaniu samogłosek *i* oraz *y*<sup>11</sup>. W partiach dialogowych Szlomy można zaobserwować zastępowanie *y* przez *i*: *pisk* (pysk), *pitam* (pytam), *mi židki* (my Żydki), *wipraszam* (wypraszam), *židek* (Żydek). Poza tą cechą mamy do czynienia z wtórną dyftongizacją polegającą na przejściu *e* → *aj* (*cheder* → *chaj-der*)<sup>12</sup>; rozkład nosówek w śródgłosie przed spółgłoskami zwarto-wybuchowymi i zwarto-trącymi (*więcej* → *wienicy*)<sup>13</sup>; odnosowanie nosówki przedniej w wygłosie (*te muche*, *psiciepkę*, *prosie*, *musze*, *wnosze*, *bude*, *handluje*, *chce*)<sup>14</sup>; zwię-

<sup>8</sup> M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów...*, s. 23.

<sup>9</sup> S. Dubisz, *O stylizacji językowej*, „Język Artystyczny” 1996, t. 10, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 1580, s. 16.

<sup>10</sup> M. Altbauer, *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie...*; M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów...*

<sup>11</sup> Jak zauważa M. Brzezina, która przytacza tu M. Altbauera (M. Altbauer, *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie...*, s. 167).

<sup>12</sup> M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów...*, s. 179.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 453.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 454.

żenie *o* w *u* w pozycji przed spółgłoską nosową (*un*)<sup>15</sup>; dysymilatywne zastąpienie *v* przez *ve* w przyimku *w* przed wyrazem rozpoczynającym się od *v'* (*we więzieniu*)<sup>16</sup>, a także przejście wygłosowego *a* w *e* w M. lp. rzeczowników żeńskich (*kochane Polskie*)<sup>17</sup>.

W obrębie konsonantyzmu w badanych tekstach w największym stopniu uwidoczniło się wahanie spółgłoska dźwiękowa – spółgłoska środkowojęzykowa, co wynikało z braku w jidysz spółgłosek środkowojęzykowych. Dla czytelnika będącego rodzimym użytkownikiem języka polskiego taka wymowa mogła wydawać się komiczna, gdyż postrzegana była jako seplenienie. Z ust Szlomy padały bowiem tak artykułowane słowa: *pięcz*, *delikatnoszczy* (*ć* → *č*), *dżyszaj* (*dź* → *dž*), *wymiszlic*, *delikatnoszczy*, *dżyszaj* (*ś* → *š*), *cias*, *psiciepkę*, *ciarna* (*č* → *č*), *uziędzić* (*ř* → *ž*), *sianowne*, *prosie*, *śląg trafić* (*š* → *š*), a także *psiecie*, *psieśladować*, *psiciepkę* (*pš* → *pš*). W obrębie wahanie spółgłoska twarda – miękka odnajdujemy formy poświadczające zmiękczenie spółgłoski tylnojęzykowej w pozycji przed samogłoską przednią (*kochana Polska* → *kochane Polskie*)<sup>18</sup>.

Przechodząc do fleksji, trzeba wskazać, że główny bohater największe trudności miał z poprawnym deklinowaniem rzeczownika *pieniądze*. Problem ten był kolejnym elementem składającym się na stereotyp członka narodu wybranego. Korkociąg stosuje nie tylko w dopełniaczu charakterystyczną dla polszczyzny Żydów końcówkę *-ów* zamiast *-i* (*-y*) (*pieniądzy* → *pieniądzów*)<sup>19</sup>, ale także przenosi ją na inne przypadki: B. lm. (*to ja zrobił pieniądzów, kto robi pieniądzów, ja tylko drukował reklamowe pieniądzów*), M. lm. (*czy to były srebrne pieniądzów*) i na inne rzeczowniki (*i o takie głupie papierków tyle krzyków*). Co więcej, jakby na opak używa poprawnej końcówki D. lm. zamiast B. lm. (*podrabiać pieniądzy*). W zakresie rzeczowników uwagę przykuwa stosowanie w liczbie mnogiej końcówek niemęskoosobowych zamiast męskoosobowych (*kochane Polaki, trefne antysemitniki*)<sup>20</sup>.

W zbiorze czasowników cechą charakterystyczną, a wzorowaną na jidysz, była równoczesna obecność zaimka osobowego (w jidysz występującą w funkcji członu koniugacyjnego) i odpowiadającej mu formy osobowej czasownika. W polszczyźnie w takich wypadkach zaimek osobowy stanowi nadwyżkę znaczeniową. W analizowanych utworach napotykamy przykłady z zaimkiem

<sup>15</sup> Ibidem, s. 451.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 452. Trzeba zauważyć, że może to być także stylizacja na gwarę miejską Poznania.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 173.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 180–196.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 208.

<sup>20</sup> Jak zauważa M. Brzezina, cecha ta jest częstym wykładnikiem stylizacji w utworach A. Kitschmana; zob. M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów...*, s. 207–208.

w 1 os. lp. (*Ja się pitam szanowne zbiegowisko; Jak ja chcę od kogo pieniędzy, to też sam chodzę; Ja tu bardzo często jestem*) oraz w 3 os. lm. (*Czy mam je utwijać, jak psa do bude, żeby one nie wychodziły?*). W wypowiedziach Szlomy często pojawiała się także konstrukcja: zaimek w 1 os. lp. + czasownik w 3 os. lp. czasu przeszłego (*ja nie miał żadnych współników; ja stawał wtedy, jako oskarżony; ja się pitam szanowne zbiegowisko; to ja nie płacił; ja powinien być; ja myślał, że; ja tam napisał rząd*), choć w tym wypadku może to być także zjawisko proweniencji gwarowej<sup>21</sup>. Ponadto stwierdzić można wahania w użyciu zaimka zwrotnego: albo jego brak (*które wylęgły z jajka*), albo stosowanie *sobie* zamiast *się* (*sobi nerwicować*)<sup>22</sup>. Charakterystyczny dla polszczyzny Żydów był także nowotwór czasownikowy, który był skutkiem analogii międzykonjugacyjnych oraz braku poczucia aspektu, co w badanych tekstach przejawiało się w użyciu końcówki fleksyjnej *-e-* zamiast *-i-* (*Kochane Polaki i tak powinny się cieszyć*)<sup>23</sup>.

W zakresie części mowy należy jeszcze zwrócić uwagę na brak przyrostka nieokreśloności w zaimku *ktos* (*jak ja chce od kogo pieniędzy*)<sup>24</sup>.

Obecność wykładników stylizacji na polszczyznę Żydów w obrębie słowotwórstwa ograniczyła się do dwóch przykładów. Pierwszy potwierdza charakterystyczne dla wyznawców judaizmu zakłócenia w użyciu przedrostków, co poświadczyla forma *zwyrzafinować*, będącą sygnałem zakłóceń aspektowych<sup>25</sup>. Drugi zaś to domniemane *pluralia tantum* (*żeby mnie potem zamknęli do kryminalów*)<sup>26</sup>, niosące w sobie duży ładunek humorystyczny ze względu na wywoływanie automatycznego skojarzenia myślowego z różnorodnością przestępstw przypisywanych Szlomie Korkociągowi i wielokrotnością pobytu w więzieniu.

Kolejną strukturalną warstwą tekstu artystycznego, którą objęła stylizacja na polszczyznę Żydów, była warstwa składniowa. W analizowanych utworach z łatwością zaobserwujemy dosyć duże nasilenie stylizacji w obrębie tego właśnie podsystemu języka. Zaczniemy od wskazania cechy, która utrwaliła się w świadomości Polaków w postaci jednego ze stereotypów językowych Żyda, a którą jest formułowanie interogacji na początku odpowiedzi na cudze pytania, rozkazy, prośby czy stwierdzenia<sup>27</sup>. Na tej konstrukcji oparte zostały kwestie dialogowe wypowiedziane przez Szlomę. Na każde pytanie sędziego obwiniony odpowiadał pytaniem lub ciągami pytań, co wywoływało efekt humorystyczny

<sup>21</sup> Ibidem, s. 220.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 223.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 232, 235.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 251.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 252, 255.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 246.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 311, 314.



przez skontrastowanie rzeczowości przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości z niepokromionym gadulstwem oskarżonego, na przykład: „Co?... Pięć lat ciężkiego więzienia? I sianowny pan to mówi bez żadne ogródki, bez żadny delikatnoszczy na wzgląd, że delikatne osoby na takie wiadomość może ślag trafić albo co gorsze? Co jest? Co za bezobrazje? Ja wnosze apelu na wyższe stancje na trzeci śtok”<sup>28</sup>.

W analizowanych utworach można odnotować zakłócenia związku zgody w zakresie rodzaju gramatycznego, co wpisywało się w wyraźną tendencję w polszczyźnie Żydów do uogólnienia przydawki z końcówką *-e* określającej rzeczowniki wszystkich trzech rodzajów (z *miłości do „nasze” kochane Polskie; na takie wiadomość; bez żadne ogródki; takie bogate człowiek*)<sup>29</sup>. Nieprawidłowości pojawiły się także w zakresie liczby (*w tym sądów; wszelkie docinkie*). Rolę elementu stylizacyjnego odgrywały zakłócenia związku rządu. Należy tu uwypuklić: użycie B. zamiast D. po przeczeniu (*bez żadne ogródki*)<sup>30</sup>, niezgodne z rekcją czasownika użycie B. zamiast D. (*ja z każde zaproszenie skorzystam; pare kilkaset litry; ja się pitam szanowne zbiegowisko; jak psa do bude; ja jutro dostanę tyfus*); użycie D. zamiast B. u rzeczowników nieżywoтных (*Ja wnosze apelu*). Spotykamy także formę C. zamiast D. (*Co komu to może obchodzić*), co także było charakterystyczne w mieszanej odmianie języka polskiego społeczności żydowskiej<sup>31</sup>.

Wykładnikami stylizacji były konstrukcje odzwierciedlające wahania mianownik – przypadki zależne. Zarejestrowane zostało unieruchomienie fleksyjne, czyli stosowanie mianownika zamiast przypadków zależnych (*prześadować jak rudy kot, co się bawi; Uj, ty dowcipniś ty! Ty komedyjant ty!*)<sup>32</sup>. W orzeczeniu imiennym orzecznik rzeczownikowy występuje w mianowniku zamiast w narzędniku (*Trybunał jest oszust i szubrawiec*), choć trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, że wahanie to nie należało do rzadkości w polszczyźnie ogólnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

W tekstach poddanych analizie nie można pominąć zakłóceń w użyciu przyimków. W wyekscerpowanych utworach daje się zauważyć charakterystyczne dla członków narodu wybranego zastępowanie jednych konstrukcji przyimkowych drugimi (wybór *na* zamiast *do*: *ja wnosze apelu na wyższe stancje*; wybór *na* *wzgląd* zamiast *ze* *względu*: *bez żadny delikatnoszczy na wzgląd*) oraz konstrukcje z nadwyżkowym przyimkiem (*zapłacić z fałszywymi dolarami, ja handluję z kurami, sachrujące mit dolary osoby*), które – jak potwierdza ostatni z przykładów

<sup>28</sup> Szloma Korkociąg przed sądem, „Pod Pręgierz” 1934, nr 23, s. 4.

<sup>29</sup> M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów...*, s. 261.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 265.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 268–271.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 273.

– odzwierciedlały jidyjskie konstrukcje z *myt* (*myit*) i – co jest bardzo ważne dla naszych rozważań – wchodziły w skład językowego stereotypu Żyda<sup>33</sup>. Według M. Brzeziny w związku z tym, że przyimek z łączy się w języku polskim również z dopełniaczem, pociągnęło to za sobą innowację składniową w postaci: *doić krowy z mlaka*<sup>34</sup>.

Wykładnikami stylizacji były także konstrukcje: czasownika *mieć* z rzeczownikiem odsłownym (*jak ktoś ma zapotrzebowanie*), czasownika (z)*robić* z rzeczownikiem (*Szloma Korkociąg nie robiłby oszustw*), czasownika *potrzebować* z bezokolicznikiem (*Że bidny żydek potrzebował sobie zrobić wielki szwindel w małym interesia?*) – wszystkie wymieniane także przez M. Brzezińską jak charakteryzujące polszczyznę Żydów<sup>35</sup>.

Pozostały jeszcze do przytoczenia odstępstwa w zakresie szyku orzeczenia – pod wpływem jidysz, który kontynuował niemieckie schematy składniowe, przedstawiciele mniejszości żydowskiej często umieszczali orzeczenie na końcu zdania (*Ja tu bardzo często jestem!*)<sup>36</sup>, a funkcje składniowe kumulowane były przez wskaźnik *co* (użycie *co* zamiast *który*: *albo rudy kot, co się bawi z nim mój Icuś*)<sup>37</sup>.

W rozpatrywanych utworach zabiegi komiczne skoncentrowane zostały w warstwie leksykalnej. Rozbawienie odbiorcy powodować miały przede wszystkim zakłócenia semantyczne, które były skutkiem nieodpowiedniego użycia wyrazu bliskoznacznego (*Prosie mi nie urywać zam. przerywać; Przecież lekarz ma tak samo uniwersytet, jak pan sędzia zam. szkołę; firma brzmi Szloma zam. nazywa się*) lub braku rozeznania w strukturze rodziny słowotwórczej wyrazu (*stancja zam. instancja: Ja wnosze apelu na wyższe stancje na trzeci stok; założyć zam. złożyć: a tymczasem zakładam apelację; robić zam. podrobić: o ile złotych robić nie wolno, to ja sobie zacznę fabrykować dolary; wykrzyknik zam. wykrzyknienie*).

Warto zauważyć, że w niektórych wypadkach zakłócenia semantyczne spowodowane były przez fonetykę typową dla polszczyzny Żydów, jak na przykład w zdaniu *Prosie mi nie urywać*, w którym forma brzmieniowa *prosie* jest wyraźną, ironiczną aluzją do prosięcia. Nie można pominąć tego, że na łamach gazety „Pod Pręgierz” niejednokrotnie pojawiało się porównanie Izrealitów do świń.

Stylizacja w warstwie leksykalnej polegała także na wprowadzeniu repertuaru leksemów ewokujących środowisko żydowskie, którymi były zapożyczenia i cytacje o etymologii hebrajskiej bądź jidyjskiej: *aj waj!*, *bucher*, *chajder*, *cymes*,

<sup>33</sup> Ibidem, s. 286–291, 293.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 294.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 297–298.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 315.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 307.

*fajn, ganef, Gewalt*<sup>38</sup>, *misigen, Sy git!*, *szachrować, szajgec, szwarc jur, szwindel, ta-tele, trefny*. Wskutek wprowadzenia na karty cyklu wymienionych zapożyczeń w planie komizmu następowało zderzenie elementów swojskich i obcych, które śmieszyło czytelnika dzięki uwypukleniu kontrastu postaci: Żyda jako przedstawiciela mniejszości etnicznej, kaleczącego język polski, i sędziego jako rdzennego Polaka, który mówi polszczyzną wzorcową.

Wypada także zauważyć, że w obrębie utworów omawianej serii humorystycznej mamy do czynienia z przeciwstawieniem wyrazów oficjalno-urzędowych, głównie słownictwa prawniczego, a więc specjalistycznego, wyrazom z rejestru polszczyzny potocznej i środowiskowej, które dominowały w wycinku polszczyzny Żydów zapisanym na kartach pisma „Pod Pręgierz”. Zderzenie tych dwóch światów widzimy zwłaszcza w tych wypowiedziach oskarżonego, w których pojawiły się następujące związki frazeologiczne: *szlag kogoś trafił; lecieć na czarną giełdę; sprawa nie warta ni funia; krwi sobie napsuć; dostać cholery; wyrzucić na zбитy pysk*.

Z elementów rodzimych warto zwrócić uwagę na partykułę nawiązującą *nu/ny*, która choć wygląda niepozornie, to zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez M. Brzezina jest najczęściej stosowanym elementem stylizacyjnym; Szloma Korkociąg używa wariantu *ny*, który cechował Żyda konserwatywnego i ubogiego (w przeciwieństwie do *nu*, używanego przez Żydów spolonizowanych i wykształconych)<sup>39</sup>.

Humorystyczny rezultat próbowano uzyskać dzięki akcentowaniu nierozumienia przez głównego bohatera znaczenia słów, którymi się posługiwał. Służyło temu nagromadzenie takich wyrazów bliskoznacznych, których semantyka mijała się z przedmiotem wypowiedzi, jak chociażby zamiast użyć wyrażenia *rozprawa sądowa* wymienia: *heca, zgromadzenie, wiec, wielki harmider, zbiegowisko*<sup>40</sup>. Ponadto niejednokrotnie dokonuje wyboru niewłaściwego wyrazu z danego pola leksykalno-semantycznego, przykładowo: *Panie adwokat zam. Panie sędzio; nerwicować się zam. denerwować się*.

Bezsprzecznie obliczone na wywołanie efektu komicznego było przekręcanie wyrazów przez Korkociąga. Ciekawą kwestią jest to, że fakt ten nie wynikał z braku znajomości poprawnej postaci danego słowa, lecz każdorazowo był strategią stosowaną przez wyznawcę judaizmu polegającą na udawaniu, że nie rozumie, co mówi do niego sędzia. Dowodzi tego np. sytuacja, w której Izraelita

<sup>38</sup> W odniesieniu do rzeczownika *gwalt* M. Brzezina zauważyła, że stylizatorzy starali się stosować postaci z samogłoskami *e, i* w grupie nagłosowej lub z *l* zamiast *ł*, co miało na celu wywołanie wrażenia jidyjskości; zob. M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów...*, s. 350.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 380.

<sup>40</sup> *Szloma Korkociąg przed sądem*, „Pod Pręgierz” 1934, nr 23, s. 4.

sprawia pozory, że nigdy wcześniej nie słyszał słowa *narkotyk* i wypowiada je jako *warjatyk* („Czego? Nar..., nar... warjatyków?”)<sup>41</sup>. W strategię tę wpisuje się także przekręcanie wyrazów oparte na połączeniu słów zbieżnych dźwiękowo, jak na przykład: „Podobno oskarżony handluje skórami? – Czem? Ja handluję z kurami? Nie, ja się kurami nie zajmuję”; „Czy oskarżony żonaty? – Owszem, żona mówi mi zawsze ty!”<sup>42</sup>.

Strategii udawania braku rozumienia kwestii sędziego przypisany został także komizm językowy oparty na wykorzystaniu wieloznaczności słowa. Przytoczmy tu trzy przykładowe odpowiedzi Szłomy na pytania sędziego. Pierwsze pytanie dotyczy tego, czym zajmuje się żona zatrzymanego: „Owszem, ona zajmuje się chłopami. – Jak to rozumieć? – Nu, ona nic nie robi tylko cały dzień leży na leżance i czyta „Chłopów” Reymonta”<sup>43</sup>. Drugie odnosi się do braku patentu, czyli pozwolenia na prowadzenie działalności handlowej: „Oskarżony podobno niema patentu? – Co znaczy niema patentu! Zaraz niema patentu! A patentowy klucz to także nic! A patentowe zatrzaski, którymi handluje to też nic?”<sup>44</sup>. Trzecie zaś oparte jest na zbieżności nazwiska znajomego Korkociąga, który nazywał się Jojne Trybunał, z terminem prawniczym. Na pytanie sądu „Kto jest szubrawiec?” odpowiada: „Trybunał jest oszust i szubrawiec”<sup>45</sup>.

W obrany przez Szłomę sposób postępowania wpisuje się zjawisko konkretnego rozumienia wyrazów o charakterze abstrakcyjnym, co ośmiesza go w oczach czytelnika i jednocześnie go degraduje, bo obnaża jego plan działania. Ten mechanizm komizmu językowego ilustruje następujący fragment: „Oskarżony podobno już siedział we więzieniu! (...) – Ale ja wcale nie siedział, tylko jak mnie zamknęli to ja albo sobie chodził po celi, albo leżał, ale nigdy nie siedział” i dalej: „Nie, ja myślał, że jak będę chodził albo spał, to będę mniej siedział”<sup>46</sup>. Spójrzmy także na odpowiedź udzieloną na pytanie o to, czy Szłoma ma dzieci: „Nie tu w sądzie, tylko czy oskarżony ma je w domu? – Co znaczy w domu? Czy mam je uwiązać, jak psa do bude, żeby one nie wychodziły?”<sup>47</sup>.

Jeśli chodzi o frazeologizmy, to źródło komizmu stanowiło przede wszystkim ich przetworzenie, co ilustrują przykłady: *Wysoki kryminalne!*; *wielki szwindel w małym interesia*; *w pocie czoła zwyrafinować głupie*, *pare kilkaset litry spirytusu*; *take nagie prawde, jak na talerzu*; *miecz Kolumba*, *czy Demokleśesa*; *prześladować ko-*

<sup>41</sup> Szłoma Korkociąg przed sądem, „Pod Pręgierz” 1935, nr 2, s. 5.

<sup>42</sup> Szłoma Korkociąg przed sądem, „Pod Pręgierz” 1934, nr 38–39, s. 6.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Ibidem.

goś jak muchę albo jak rudego kota; dostać takie krzyże mit „Wirtuti Wyrwalis”. Jak zauważyła D. Buttler, „modyfikacje związków frazeologicznych reprezentują typ dowcipu, w którym dużą rolę odgrywa element degradacji jako czynnik sprawczy komizmu”<sup>48</sup>. Jak widzimy, także w warstwie frazeologii stajemy twarzą w twarz z kolejną odsłoną kontrastu, gdyż treść zmodyfikowana jest odczuwana zawsze jako gorsza w stosunku do treści lepszej, czyli pierwotnej. W przytoczonych przykładach zmodyfikowane warianty reprezentują bowiem polszczyznę gorszą, bo nie wzorcową.

Drugim sposobem wywołania efektu komicznego była deleksykalizacja związków frazeologicznych, czego dowodzi fragment dialogu: „Czy oskarżony udaje Greka? – Jak jestem wyznania mojżeszowego, to jak ja mogę udawać Greka?”<sup>49</sup>.

W zakresie stylizacji na polszczyznę Żydów pozostało nam na zakończenie zwrócić uwagę, że źródłem komizmu językowego były także elementy etykiety językowej, która jednocześnie wpisywała się w stereotyp Izraelity. Charakteryzowała się nieustannym wyrażaniem grzeczności poprzez nadużywanie słów: *przepraszam, szanowny pan, uszanowanie dla pana sędziego*. Istota śmieszności tego mechanizmu polegała nie tylko na nagromadzeniu, ale także na używaniu w tych wypowiedziach, które były wręcz niegrzeczne w stosunku do przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości.

W związku z tym, że „Pod Pręgierz” było tygodnikiem wydawanym w Poznaniu, wypada odpowiedzieć na pytanie: czy w obrębie stylizacji na polszczyznę Żydów możemy wskazać także elementy gwary miejskiej Poznania? W cyklu „Szłoma Korkociąg przed sądem” cech gwarowych jest wyjątkowo mało, jednakże moją uwagę w zakresie fonetyki zwróciły: kontynuant dawnej samogłoski pochylonej *e* realizowanej jako *i* lub *j* po spółgłoskach miękkich (*bidny, żidek, powi, rozumi, mliko, sobi*), a także w końcowym *-ej*, w którym nastąpił zanik *j* (*więcy*)<sup>50</sup>; zjawisko odwrotne, czyli *a* w miejscu *o* pochodzącego z *a* pochylonego (z *Radamia*); uproszczenie grupy bliskiej artykulacyjnie *tř* → *č* (*potrzebuje* → *poczebuje*), a następnie już w obrębie polszczyzny Żydów wymowa *č* jako *ć* (*poczebuje* → *pociebuje*). W zakresie fleksji obecna jest ekspansywna końcówka *-ów*, często pojawiająca się w D. Im., co interferuje z wysoką frekwencją jej użyc w polszczyźnie mniejszości żydowskiej.

Podsumowując powyższą analizę, wypada sformułować wniosek, że podłożem efektu komizmu językowego w omawianych utworach była stylizacja na polszczyznę Żydów. Uwzględniając ustalenia dokonane przez S. Dubisza,

<sup>48</sup> D. Buttler, *Polski dowcip językowy...*, s. 149.

<sup>49</sup> *Szłoma Korkociąg przed sądem*, „Pod Pręgierz” 1934, nr 38–39, s. 6.

<sup>50</sup> M. Gruchmanowa, *Językoznawcze wędrówki nie tylko po Poznaniu*, Poznań 2006, s. 25.

trzeba stwierdzić, że była to stylizacja fragmentaryczna, tekstowa, umiarkowana, będąca argotyzacją, rekonstrukcyjna, ewokacyjna<sup>51</sup>. Dzięki jej zastosowaniu dialog prowadzony między tytułowym bohaterem a sędzią nabierał charakteru żywej mowy, śmieszyły przede wszystkim te cechy, które składały się na stereotyp językowy Izraelity, a które – jak wykazano w niniejszym artykule – występowały w każdej warstwie strukturalnej omawianych tekstów humorystycznych. Wszystkie opisane wykładniki stylizacji zawierały w sobie pewien ładunek komizmu. Czytelnika miały bawić: charakterystyczny sposób artykulacji, różnorodne błędy językowe, a także niezgrabne konstrukcje składniowe i formułowanie lawiny pytań w miejsce prostych odpowiedzi. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na to, że dominowały tu te cechy polszczyzny Żydów, które funkcjonowały w powszechnym obiegu jako stereotypy językowe przypisane tej grupie etnicznej. Jak zauważyła M. Brzezina, satyrycy biorący jako tworzywo literackie tę odmianę polszczyzny mieli zadanie ułatwione, gdyż w świadomości odbiorców funkcjonował stereotyp wyznawcy judaizmu śmiesznie mówiącego po polsku<sup>52</sup>.

Na zakończenie wypada stwierdzić, że zaprezentowane refleksje poświęcone istocie komizmu i mechanizmowi jego działania w cyklu „Szloma Korkociąg przed sądem”, rodzą pytanie: jaki cel przyświecał tak skonstruowanemu humorowi i kogo bawił? Przywołajmy konstatację poczynioną przez D. Buttler, że „charakter przebiegu komicznego ma charakter społeczny, gdyż kontakt przedmiotu i podmiotu komicznego jest fragmentem pewnej sytuacji społecznej, a sam podmiot jest członkiem jakiejś społeczności, reprezentantem jej przekonań i ocen”<sup>53</sup>. Zatem warunkiem *sine qua non* bawienia się dowcipem prezentowanym w tygodniku „Pod Pręgierz” było wyznawanie przez odbiorcę tego samego systemu wartości, który przysługiwał nadawcy: obaj musieli być reprezentantami tego samego świata.

Jak mogliśmy się przekonać na podstawie zaprezentowanej analizy, świat przedstawiony na kartach czasopisma był wyraźnie dychotomiczny. Przez teksty przeziara postrzeganie rzeczywistości zasadzone na wartościowaniu negatywnym, nastawionym na ujemne ocenianie Żydów. Dlatego też konstrukcja komizmu oparta została na kontraście, którego celem było deprecjonowanie wyznawców judaizmu. Jeśli mielibyśmy podjąć próbę umiejscowienia rozważanych utworów w typologii gatunków komicznych, to z pewnością nie zaklasyfikowalibyśmy ich jako szmoncesy, bo przyświecał im zupełnie inny cel. Można powiedzieć, że „Szloma Korkociąg przed sądem” trawestował słynną

<sup>51</sup> S. Dubisz, *O stylizacji językowej...*, s. 17–20.

<sup>52</sup> M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów...*, s. 535.

<sup>53</sup> D. Buttler, *Polski dowcip językowy...*, s. 8.

oświeceniową sentencję: „uczyć, bawiąc”, wypaczając znaczenie zarówno nauki, jak i zabawy. Omawiana seria humorystyczna, stereotypizując Żyda, miała za zadanie uczyć nienawiści do drugiego człowieka, a środkiem ku temu było wykpiwanie. *Nota bene* taką właśnie funkcję pełniła już na wstępie ekspozycja graficzna będąca karykaturą członka narodu wybranego, żywo gestykułującego, z charakterystycznym kształtem nosa, która służyła stygmatyzacji mniejszości żydowskiej, czego skutkiem miało być wykluczenie tej grupy społecznej z obrębu narodu polskiego. Istotą komizmu był nie śmiech, lecz wyśmiewanie, czyli krzywdzenie współobywateli. Dlatego należy uznać, że teksty humorystyczne publikowane w tygodniku „Pod Pręgierz” wpisują się w zjawisko agresji językowej, gdyż humor nie był tu celem samym w sobie, lecz tylko jednym ze środków szerzących antysemityzm.

### Literatura źródłowa

- Szloma Korkociąg przed sądem*, „Pod Pręgierz” 1934, nr 23, s. 4.  
*Szloma Korkociąg przed sądem*, „Pod Pręgierz” 1934, nr 38–39, s. 6.  
*Szloma Korkociąg przed sądem*, „Pod Pręgierz” 1935, nr 2, s. 5.  
*Szloma Korkociąg przed sądem*, „Pod Pręgierz” 1935, nr 6, s. 4.  
*Szloma Korkociąg przed sądem*, „Pod Pręgierz” 1935, nr 10, s. 4.

### Bibliografia

- Altbauer M., *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej*, Kraków 2002.  
*Bibliografia polska 1901–1939*, t. 14, M. Barańska, M. Grochowska, H. Machnik (red.), Warszawa 2012.  
Brzezina M., *Polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków 1986.  
Buttler D., *Polski dowcip językowy*, Warszawa 2001.  
Dubisz S., *O stylizacji językowej*, „Język Artystyczny” 1996, t. 10, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 1580, s. 11–23.  
Gruchmanowa M., *Językoznawcze wędrówki nie tylko po Poznaniu*, Poznań 2006.  
*Słownik terminów literackich*, J. Sławiński (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.  
„Pod Pręgierz”, Polona.pl, [online], [https://polona.pl/search/?query=pod\\_pr%C4%99gierz&filters=public:1](https://polona.pl/search/?query=pod_pr%C4%99gierz&filters=public:1); <https://polona.pl/search/?query=pr%C4%99gierz&filters=public:1> [dostęp: 24.02.2021].